KURJER WARSZAWSKI.

D. 19. Lipca. — Rok 1846. Niedziela. № 188. Jutro, ŚŚ. Eljasz i Czesław.

We wszystkich Kościołach Warszawy, dziś odbyło się dziękczynne Nabożeństwo, z powodu szczęśliwie odbytych zaręczyn J. C. W. Wielkiej Xczki Olgi Mikołajewnej z J.K.W. Następcą Tronu Wirtembergskim.

N. PAN, w skutek przedstawienia JO. Xcia Namiestnika Król:, Najmiłościwiej udzielić raczył Ordery. Otrzymali: S. Włodzimierza 2ej kl:, Radca Tajny Senator, *Dmitriew.* S. Stanisława 1ej klassy: Radca Tajny, Senator *Starynkewicz;* Członek Komisji Rzą: Spraw W. i D., Rz: Radca Stanu *Biernacki;* Kaliski Naczelnik Woienny, Jenerał-Maior, Xżę *Golicyn;* i Naczelnik Woienny Gub: Augusto:, Jenerał-Major *Smolak.* Śtej Anny 2ej kl:, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy JO. Xciu Namiestniku Król:, Radca Kol:, Hr: *Grabowski;* Naczelnicy Wydziałów Kancel: Przybocz: JO. Xcia Namiestnika Kr:, Radcy Kol: *Kruze* i *Ponomarew;* Naczelnik Pow: Sejneńskiego, *Polkowski;* zostaiący przy Naczelniku IIIgo Okręgu Korpusu Żandarmów, do szczególnych poruczeń, Podpułk: *Powała Szwejkowski;* i Naczelnik 2go Oddz:, Podpułk: *Rospopow.* Śtej Anny 3ej kl:, Pełniący obow: Naczelnika Wydz: Kancel: Przyboez: JO. Xcia Namiestnika Kr:, Radca Dworu *Szwecow;* Naczelnik Wydz: Komisji Rzą: Spraw W. i D., *Pętkowski;* Referent tejże Kom:, *Welinowicz;* Naczelnik Kancel: Wydz: Admini:, *Hann;* Referent, Asesor Koleg: *Szadbej;* i Referent tejże Komisji, *Paprocki;* Naczelnicy Powiatów: Olkuskiego *Gredler*, i Kuiawsk: *Wojda;* Urzędnik do szczególnych poru: przy Gubernatorze C. Gub: Warsz: *Stróżycki;* Naczelnik Komory Celnej w Michałowicach, *Zalewski;* Pomocnik Naczelnika Pow: Kieleck:, *Macudziński;* Referent i Tłumacz Komisji Śledczej, przy JO. Xciu Namiestniku Kr: ustanowionej, Radca Honor: *Kamionowski;* Protokólista, Sekretarz Gubernjalny *Bosakiewicz;* Dziennikarz i Archiwista tejże Komisji, Sekretarz Guber: *Blumenfeld;* i Naczelnicy Komend Żandarmerji: Wieluńs:, Kapitan *Belling;* Opoczyńs:, Sztabs-Kapi: *Bürger*, i Lipnows:, Porucz: *Skarbek.*

Komisja Rz: Spraw W. i D., na przedstawienie Rady Głównej Opiekuńczej Zakładów dobroczynnych, mianowała JXiędza Wojc: *Świątkiewicza*, Członkiem Rady Szczegółowej Szpitalu Sgo Mikołaja w *Busku.*

Marja z Jurkowskich *Karlewicz*, Żona Pułkownika Artylerji W. Ces:-Ros:, po długiej i ciężkiej słabości, onegdaj zakończyła życie. W żalu pogrążony Mąż z Córką, zapraszaią Przyjaciół i Znajomych, na exportację ciała, dziś o godz: 7mej po połud: z domu Nr 2160 przy ul: Bonifraterskiej, na smę: Powąz:.

Według sprawozdania Ministerstwa Oświecenia w Cesarstwie, Bibljoteka publiczna w Warszawie, posiadała w roku 1844, dzieł rozmaitych, tomów 77,073; a w roku 1845, tomów 79,225.

Nr 1 tomu IX. rozpoczynaiący rok piąty *Roczników Gospodarstwa kraiowego*, wyszedł z druku, i zawiera: *Rozprawy, Opisy i Rozbiory.* Raport o rolnictwie i handlu zbożowym, w niektórych północnych państwach stałego lądu Europy, przez Wilch: *Jacob*, Członka Komitetu rady tajnej J. K. M. w interesach handlu w Londynie, w r. 1827 złożony (dokończenie), przez A. Hr: *Zamojskiego.* O umieiętnem użyciu pracy, piekarnie; prz: L. G. Opis Gospodarstwa w Garbaczu, pr: J. A. b. u. J. Agr: w Marym:. Kilka ciekawych uwag nad mleczarniami angielsk:, wyciągniętych i przetłumaczonych z Londona Encyklopedji rolniczej, 2go wydania, w Londynie 1831 r. pr: A. Hr: Zamojskiego. Rozbiór uwag umieszczonych w Przeglądzie Naukowym, p. t: Roczniki Gospodarstwa kraiowego i ich wpływ na rolnictwo, p. K. G. z Stanisławowskiego. Słowo, w przedmiocie zawierania układów wieczysto-czynszowych, p. Seweryna *Biernackiego.* Wstęp do Kodexu rolnictwa Sir John Sinclair'a, p. A. Hr: Zamojskiego. *Rozmaitości i korespondencje*: O najkorzystniejszej porze kocenia się macior, p. L. G. *Wiadomości handlowe*: O handlu zbożem i wełną, p. L. L. Redakcja Roczników Gospodarstwa kraiowego przeniesioną została pod Nr 791 przy ulicy Elektoralnej.

Wczoraj w Red: Kurjera złożono od P. zł. 6 gr. 20 dla *Skrzypkowskich*, którzy dziś maią odbyć *złote wesele.*

Znanem iest w literaturze Angielskiej dziełko pod tyt: *Ułomki dziennika Ledy Willoughby*, tyczącego się iej prywatnego życia i wypadków panowania *Karola Igo* Króla Angiels:. Jest to wierny obraz domowego życia czułej Małżonki, Matki troskliwej, czynnej i pobożnej Pani domu zakłóconego wielkiemi wypadkami, które w owej porze całą Anglją wstrzęsły. Nigdzie w tem ciekawem i nauczaiącem piśmie nie napotkamy przesady lub wymuszenia; wszędzie w niem panuie szlachetna prostota, naturalność i szczerość. Z głębokiem czuciem opisuie Autorka doznawane przez siebie radości i cierpienia, maluje wewnętrzne walki, iakie dusza iej z przeciwnościami i doświadczeniami stacza; opowiada usiłowania swe o wydoskonalenie i zahartowanie serca wśród dotykaiących ią trosk i boleści, które pokornie składa u stop PRZEDWIECZNEGO dawcy wszelkiej pociechy. Jedna ze znakomitych Dam

tutejszych przełożyła to dziełko z angielskiego języka na francuzki, wydała ie kosztem własnym w Berlinie r. b. pod tyt: *Fragments du Journal de Lady Willoughby concernant sa vie privée et les terribles événements du régne de Charles Ir*, i przeznaczyła *na korzyść tutejszych Zakładów dobroczynnych*. Exemplarz przedaie się u nas po zł. 6 gr. 20, w Księgarni Ig: *Klukowskiego* na rogu ulic Miodowej i Senatorskiej Nr 497, w Składzie materjałów piśmiennych JP. *Wojczyńskiego* przy ul: Senatorskiej wprost Teatru Nr 463, tudzież w mieszkaniu W. *Lombard* przy ulicy Wareckiej Nr 1359.

Litość drobnego stworzenia. Przed nieiakim czasem służąca w domu pod Nrem 2248 przy ulicy Nalewki położonym, w mieszkaniu na pierwszem piątrze, zdejmuiąc okna do umywania, roztrąciła przypadkiem gniazdo *iaskółcze*, z którego wypadło troie piskląt: iedno na ulicę i to zaraz zabiło się, dwoie na okno, i te pozostały przy życiu. Służąca pełna chęci ratowania ostatnich, przypomniała sobie, że iest w domu *kanarzyca* na iajach siedząca; bierze oboie iaskółcząt i wpuszcza ie do kanarczego gniazda. Pani domu postrzega nazaiutrz młode niedołężne ptaszki, z chciwością i piskiem przyjmuiące pożywienie z dziobku litościwej kanarzycy, a uwiadomiona o wczorajszem zdarzeniu, każe natychmiast przysposobić dla karmicielki, twardo ugotowane iaje kurze, pożywienie zgodniejsze z naturą piskląt. Uwiadomiony o wypadku, przyszedłem do domu w którym on wydarzył się. Postawiono przedemną klatkę z kanarkami i gniazdkiem, w którem prócz kilku iaj kanarczych, dwoie ślepych ieszcze leżało iaskółcząt. Już od tygodnia kanarzyca ie pielęgnuie, a stan obojga iak najtroskliwsze opatrywanie poświadcza. Rzecz to iest dziwna i zbudowania pełna! Kanarek samiec nic towarzyszce swoiej nie przeszkadza w dopełnianiu obowiązku, który przez litość przyjęła względem obcych a rozłączonych z rodzicami dzieci. Zapewniono mnie, że iaskółka, matka tych piskląt, pierwszego dnia wpadła do pokoiu zwabiona ich głosem. Teraz, ilekroć piszczeć zaczną, z macierzyńską niespokojnością lata ciągle pod oknem. Musi to być niemały trud dla przybranej matki żywiącej tak obcego rodu dzieci, a tak żarłoczne, że iak mnie zapewniono, całe iaje kurze ledwie im na dzień wystarcza. Jaskółczęta dotąd są ślepe i bardzo silnie żywności dopominaią się. Skoro one przybiorą wyraźniejsze swoiego rodzaiu cechy, Szan: Właścicielka tych ptasząt zamierza oddać ie na czas nieiaki do *Sklepu Ubogich*, ażeby każdy ciekawy mógł przekonać się naocznie o zdarzeniu rzadkiem; bo żaden naturalista nie przypuszczał możności wychowania iaskółki, zdarzeniu buduiącem, że szlachetna para ptasząt poświęca się gorliwie opatrywaniu dzieci obcych, tak nierównych iej i rodem i skłonnościami. — *A. W.*

W wielu kraiach skarzą się w tym roku na upały. U nas BOGU dzięki, deszcze ie przeplataią. Oto poczet lat najgorętszych w Europie, o których czynią wzmiankę historycy, poczynaiąc od wieku VIIIgo: W r. 758, źródła wyschły. W r. 879, żniwiarze pod *Worms* padali umarli z gorąca. W r. 993, zboża i owoce wypalone zostały. W r. 1000, w *Niemczech* źródła wyschły i ryby pogniły. W r. 1022, ludzie i zwierzęta wymierali ze zbytecznych upałów. W r. 1132, ziemia rozpadała się, i *Ren* w *Alzacji* wysechł. W r. 1159, we *Włoszech*, wszystko poschło. W r. 1171, okropne upały w *Niemczech*. W r. 1260, w bitwie pod *Bela*, żołnierze padali od zbytniego gorąca. W r. 1276 i 1277, brak zupełny siana. Lata 1293 i 1294, znowu nadzwyczaj gorące. W r. 1303 i 1304, *Loara*, *Ren*, *Sekwana* i *Dunaj* wyschły. W r. 1393 i 1394, niezmierne susze w Europie. W r. 1446, gorąca niesłychane. W r. 1473 i 1474, *Dunaj* wysechł w Węgrzech. Lata 1538, 1539, 1540 i 1541, odznaczyły się upałami. W r. 1556, źródła wyschły. 1615 i 1616, susze ogromne w całej Europie. W r. 1652, susza niesłychana w *Szkocji*. 1698 rok znowu nadzwyczaj skwarny. Trzy pierwsze lata wieku XVIII. liczone są do najcieplejszych. R. 1718, zamknięto teatry w *Paryżu*, z powodu zbytecznego gorąca; przez 5 miesięcy ani kropla deszczu niespadła; drzewa owocowe kwitły kilka razy. Lata 1723, 1743, 1746, 1748, 1754, 1760, 1767, 1778, 1779 i 1788, były nadzwyczaj dokuczliwe. W latach 1751 i 1753, było w *Paryżu* 37 i 38 stopni gorąca. W r. 1802, temperatura podniosła się do 39 stopni. Lato 1811 roku było nadzwyczaj gorące; toż i roku 1818. Dnie lipcowe 27, 28 i 29 roku 1830, pamiętne są iako nadzwyczaj gorące. Lat 1835 roku, należy do najcieplejszych. W roku bieżącym było w *Paryżu* 34 stop: ciepła w cieniu, a 40 na słońcu.

(A. n.) Oddawszy do szycia bieliznę męzką, którą trudni się była Obywatelka z prowincji, przez zbieg nieszczęśliwych okoliczności podupadła, z 7 dziećmi, na teraz pod Nr 930 przy ulicy Chłodnej w domu P. *Łęckiego*, obok nowego Kościoła mięszkaiąca, takową robotę nad oczekiwanie moie z zadowoleniem w czasie, po cenie zbyt umiarkowanej, najpiękniej odrobioną, odebrałem; polecam przeto Szanownej Publiczności tę szwaczkę, pewny będąc, iż każdy podobnież zadowolonym będzie, ale nadto przyjdzie w pomoc Matce tylu dziatek, której z tej pracy, cały fundusz utrzymania. — K. *Suchodolski.*

(A. n.) Mieszkam na wsi i prenumeruię *Kurjerka*; przed kilką tygodniami żona moia wyczytała, że iest

w Warszawie iakaś woda ogórkowa, spędzaiąca z twarzy *niegrzeczne słońce*, daiące się najbardziej we znaki naszej wiejskiej płci pięknej; gdym przed tygodniem wyieżdżał do Warszawy, szanowna moia Połowica, któréj 4ty krzyżyk ieszcze nieodiął znakomitych pretensji, bardzo uprzejmie upominała mnie, abym niezapomniał przywieźć flaszeczkę owej wody ogórkowéj; mój BOŻE, pomyślałem, tyle mam w domu ogórków, że mogłaby okładać się niemi cała! ale cóż czynić? trudno takiej fraszki odmówić. Przybywszy zatem do miasta, spieszę podług adresu do P. *Hintza* Fryzjera; na nieszczęście, iuż wyprowadził się z ulicy Bielańskiej; błądzę więc po placu teatralnym, rozbieraiąc chemicznie wszystkie własności ogórków; gdy z niechcenia spojrzawszy na dom dawniej Petyskusa, spostrzegłem nowy a bardzo piękny szyld; na górnej iego części wymalowana iest *Kalipsa;* musiało to być po przybyciu *Telemaka*, bo nadzwyczaj zalotnie trefi iej włosy iakaś młoda Dziewica; na bocznych zaś częściach wyczytuię nazwisko P. *Hintza*; znalazłem więc czegom szukał i wchodzę. Sklep bardzo elegancko urządzony, i pełen obfitości; z za szklanych drzwi szaf wyglądaią liczne szyniony, loki, peruczki, półperuczki, pomady, perfumy, fixatoary, kosmetyki, a wśród tego poważnie stoi woda *ogórkowa*, spędzaiąca opaleniznę z twarzy, w towarzystwie wody *Fenomenalnej*, napędzaiącej włosy na wszystkie *łysiny!* Ze sklepu wchodzę do salonu przeznaczonego do strzyżenia i zawijania włosów; zaprawdę wyznać muszę, że iest iednym z najporządniejszych zakładów; salon froterowany, meble palisandrowe rokoko, lustra wiszące i stoiące, piękny i kosztowny fortepjan, fotele miękkie, wygodne, na sprężynach, na kółkacah; powietrze pełne woni od tak zwanych pachnidełek Warszawskich, i od licznych kwiatów ustawionych na oknie; usługa zręczna, prędka i uprzejma. W chwili, gdym wszedł do salonu, mnóstwo głów było w obrotach: tę strzyżono, tamtę zawijano, owe pomadowano, a nikt się nie nudził; temu dano Gazety i Kurjerka do czytania, tamten zapalił cygaro, ów oczekuiąc na wakuiący fotel, przebiegał umiejętnie klawisze fortepjanu. Słowem, tak mi tam podobało się, żem kazał sobie podstrzydz czuprynę, chociaż mógłbym ieszcze obejść się bez tego, i za to zapłaciłem 15 groszy! a tak mnie wyperfumowano, iż obawiam się, czy powróciwszy do domu, moia Żona niekaże mi wrócić się po podobne pachnidło. Wodę ogórkową także kupiłem, czy słońce zlęknie iej się, nieomieszkam podać do publicznej wiadomości; a tymczasem zakład P. *Hintza*, polecam iako człowiek dbaiący o publiczne wygody.— W. *Z...ski.*

Księgarnia Ig: *Klukowskiego* przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej w domu W. Bujno Nro 497 lit: C, otrzymała nowe dzieła: *Dramata i Komedje mniejsze* J. *Korzeniowskiego*, tom 2gi, cena 2ch tomów zł. 12. *Pierwotne dzieie Polski i Litwy* zewnętrzne i wewnętrzne, wydał W. A. *Macieiowski*, zł. 21. *Marcin podrzutek*, czyli Pamiętniki Kamerdynera; dzieło Eug: *Sue*, zeszyt 1szy, przedpłata zł. 3. *O odrodzeniu kartofli*, czyli przywróceniu im pierwiastkowej plenności, mączności i siły oddziaływania szkodliwym wpływom, z dodaniem: krótkiej nauki wyrabiania z nich *mąki* i *piwa* smacznego, taniego i trwałego; zł. 6 gr. 20. *Użycie kartofli* na krochmal, syrop, cukier, gummę, iako też fabrykowanie z nich doskonałego piwa, podług własnych wieloletnich doświadczeń, napisał *Robert Philipp* Chemik i Technik, z 5cią tablicami; cena zł. 6. Powyższa Księgarnia posiada *znaczny zbiór książek do Nabożeństwa* bez oprawy, iakoteż oprawne w rozmaitych gatunkach, *za iak najumiarkowańszą cenę;* szczególnie zalecić nam należy nowo-wyszłą *książkę do Nabożeństwa dla Niewiast*, której cena bez oprawy zł. 15.

Rodzice lub Opiekunowie, którzyby chcieli dzieci umieścić w moiej Pensji, zgłosić się raczą w bieżącym Mcu; ponieważ z początkiem Sierpnia rozpoczyna się nowy rok szkolny.— Michał *Putz*, utrzymuiący Pensję wyższą Męzką w Warszawie przy ulicy Długiej w domu Dükerta, w korpusie na dole od ogrodu Wód Mineralnych.

W Nrze 28 *Tygodnika* Rol:-Tech:, między innemi znajduie się: O Mannie spadłej w okolicach Smorgoń. Nowe odkrycie w fabrykacji cukru z buraków. Sposób zabezpieczenia siana.

Powołuiąc się na poprzednie ogłoszenie moje o otworzeniu Zakładu Naukowego Prywatnego płci męzkiej, w stopniu pierwszych dwóch klass Szkół Rządowych, mam honor zawiadomić Szano: Rodziców, iż Zapis *Uczniów* w moim Zakładzie, odbywać się będzie od d. 8/20 b. m. do 29 Lipca (10 Sierp:); zaś kurs roczny nauk, rozpoczyna się z dniem 20 Lipca (1 Sierpnia) r. b. Ponieważ oprócz Uczniów przychodnich, utrzymywać będę i Pensjonarzy, których liczbę ograniczam na 6ciu; przeto Rodzice chcący mi powierzyć edukację swych Synów, proszeni są o wczesne zgłoszenie się do mnie; przyczem nadmieniam, że mam dostateczną liczbę Nauczycieli iak najlepiej dobranych. Mieszkanie i Zakład mój, znajduie się w domu W. Łagiewnickiej przy ulicy Senatorskiej Nro 463, obok Ratusza.— Franciszek *Kittel*, Naucz: ięz: niem: przy Szkole Powiatowej Realnej w Warszawie.

Na ostatnich targach Warszaws: i Pragskich, płacono za korzec 4ro-ćwierc: żyta rs. 4 k. 49 (zł. 29 gr. 28). Pszenicy rs. 5 k. 21 (zł. 34 gr. 22). Jęczm: rs. 3 k. 60 (zł. 24). Owsu rs. 2 kop. 50 (zł. 16 gr. 20). Siana

fura iedno-konna od rs. 1 k. 95 do rs. 3 k. 60 (od zł. 13 do zł. 24); parokonna rs. 3 kop. 90 do rs. 5 k. 70 (od zł. 26 do zł. 38). Słomy fura zwyczajna od rs. 1 k. 95 do rs. 3 k. 30 (od zł. 13 do zł. 22). Wół dobry od rs. 37 do rs. 51 k. 90 (od zł. 246 gr. 20 do zł. 346); średni od rs. 28 do rs. 36 (od zł. 186 gr. 20 do zł. 240; lichy od rs. 21 k. 60 do rs. 27 (od zł. 144 do zł. 180). Cielę od rs. 1 k. 50 do rs. 3 k. 30 (od zł. 10 do zł. 22). Kartofli korzec rs. 1 k. 87½ (zł. 12 gr. 15). Okowity garn: k. 96 (zł. 6 gr. 12); Szumówki k. 57½ (zł. 3 gr. 25). (G. P.)

Do dzieł scenicznych wyszłych z pióra Artysty dramatycz: Stanisława *Bogusławskiego*, a z zadowoleniem Publiczności od lat kilku przyjmowanych, przybyła, wczoraj w Teatrze Rozmaitości pierwszy raz przedstawiona 3-aktowa Komedja wierszem *Lwy i Lwice*. Wszystkie miejsca Teatru były Słuchaczami napełnione. Oddawano tak wybornej poezji iak układowi rzeczy zasłużone oklaski, a po ukończeniu, zaszczycono Autora przywołaniem. Przywołani oraz, po 2gim akcie wszyscy Artyści maiący główne role (JPanie: *Chobrzyńska*, *Estella*, JPanna *Pogorzelska*, JPP. *Żółkowski*, *Maiewski*, *Karasiński*, *Komorowski*, *Stolpe)*, i powtórnie JP. *Karasiński;* a po 3cim Tenże i JP. *Żółkowski*.

Z Kalisza ²/₁₄ *Lipca 1846* —Wczoraj równie iak d. 25 Czer: (7 Lipca) r. b. obchodzoną była w tutejszem Mieście radosna rocznica Urodzin N. Cesarzowej i Królowej, Pani naszej Najmiłościwszej, ze wszelką czcią i uroczystością. O godz: w pół do 10tej z rana, Xżę *Golicyn*, Jenerał, Naczelnik Woienny Kaliski, przyjmował u siebie powinszowania od Urzędników wszystkich Władz Duchownych, Wojskowych i Cywilnych; poczem na placu przed mieszkaniem Jego Xcej Mości odbyła się parada wojskowa, po której udali się wszyscy do Świątyń sobie właściwych na Nabożeństwo, gdzie przy odśpiewaniu hymnu na cześć Najiaśniejszej Solenizantki, błagano PRZEDWIECZNEGO Stwórcę o iak najdłuższe zdrowie i powodzenie ukochanej Monarchini. O godz: 12tej w południe, Xżę Naczelnik Woienny dał świetne śniadanie dla 80ciu zaproszonych Osób, na którem wśród ożywionej wesołości, przy odgłosie muzyki wojskowej, umieszczonej w przyległym parkowi ogródku, dostojny Gospodarz wzniósł toast za zdrowie i pomyślność N. Pani, który przez biesiaduiących ze wszelką czcią i uwielbieniem spełniony został. Po śniadaniu aż do wieczora, nieustaiąca muzyka odgrywaniem dzieł wybornych, zwabiała do parku liczną publiczność, która do późnej nocy używała w nim miłej przechadzki; naostatek zakończyło uroczystość dnia tego, rzęsiste oświetlenie Miasta.

W zeszłym tygodniu w różnych okolicach kraiu tutejszego, uderzały pioruny. We wsi *Zambrów* przez uderzenie piorunu, spaliło się kilka zabudowań. — W iednej z wiosek Powiatu Ostrołęckiego, osoba lat 20 maiąca, zostaiąca przy Rodzicach, dopuściła się występku dzieciobójstwa na własnem dziecku, które po porodzeniu, w kuchni schowała.

Anglja.— Królowa 9go b. m. udała się w towarzystwie swoiego Małżonka i Rodziny, na wyspę *Uajt*. 8go b. m. prezydowała na obradzie tajnej, na której dotychczasowi urzędnicy królewskiego Dworu Hrabiowie *Liwerpool*, *Delaware*, *Jersey* i inni, złożyli swoie urzędy. — Lord *Palmerston* 9go b. m. przyjmował ciało dyplomatyczne w Ministerstwie spraw zagranicz:. 11go b. m. nowe Ministerstwo miało pierwszy raz zgromadzić się w Ministerstwie spraw zagranicz:. — Lord Jan *Russel* miał postanowić rozstrzygnąć kwestję o cukier w sposób następuiący: Cukier zagraniczny bąć z osad niewolniczych, bąć z innych, w ciągu 3ch lat wpuszczany będzie po równem cle 18 zł. 20 gr.; po upływie tego czasu, cło znowu będzie zniżone. Znaczna liczba osadników w Indjach zachod:, miała zgodzić się z tym planem. — Pismo angielskie czyni uwagę, że honory przez Dwór okazywane *Ibrahimowi* Baszy, zwykle tylko bywaią udzielone głowom ukoronowanym, lub Reientom niezawisłym; dla tego też Poseł turecki w *Paryżu* podczas pobytu *Ibrahima* Baszy w tej stolicy, uważał honory przez Dwór mu okazane iako grzeczność dla Sułtana, którego *Ibrahim* iest wazalem.

Francja.— Jenerał-Porucz: *Żakmino*, Dowódzca gwardji narod: departamentu *Sekwany*, wyniesiony został na godność Para. Podług dziennika *Sporów*, wkrótce ogłoszoną będzie lista ieszcze 20tu nowych Parów. — Na kolei żelaznej do *Bordo*, w tych dniach pierwszy raz rozpocznie się przesyłka towarów. — Nieszczęście okropne zaszło 8go b. m. na niedawno otworzonej kolei żelaznej północnej niedaleko *Arras*. Pociąg przeieżdżał na grobli; gdy pierwszy parochód wypadł z szyn, drugi parochód wtyle będący, mocne dał uderzenie, i pękł łańcuch łączący wagony; około 8 wagonów spadło z wysokości grobli w kałużę torfową, na 20 stop głęboką. Pierwsze wagony zostały pochłonięte, a następne nad niemi podruzgotane. Przy odejściu pociągu dalej do *Bruxelli*, wydobyto z kałuży 20 trupów; głoszą, iż 50 do 90 osób znalazło śmierć, a wiele zostało ranionych. Na tym pociągu znajdowała się Xiężna *de Ligne* (Liń) z czterema Córkami. — List z *Tulonu* donosi takie szczegóły o *Abdelkaderze* i *Bu Mazie*. Przybywszy do Orba, *Abdelkader* żądał konia znaczącego poddanie się, ale mieszkańcy odpowiedzieli, że nie maią dlań konia ale *osła*. W tej chwi-

li nędza uciekaiących była okropna. *Bu Maza* zmuszony utrzymywać albo prawą ręką albo sznurem z konopi swą lewą rękę, w której kość iest strzaskaną, zmęczony długą ucieczką, maiąc pod sobą konia bez siły, prosił *Abdelkadera*, by mu iednego pożyczył. Na to Emir odpowiedział: Mam tylko dwa konie, na iednym siedzę, drugi za mną idzie, czyż mogę dla ciebie stąpać piechotą? W tejże chwili pokolenie *Uled Sidi Szeik* opuściło go mówiąc: »Jesteś iak mucha podsysaiąca wołu; gdy go rozdrażniła ucieka, a on razy odbiera."

Szwajcarja.— Wojskowi, którzy służyli w Hiszpanji, będą teraz mieli wypłaconą emeryturę przez Rząd madrycki; również wypłacone będą pensje dla wdów i sierot po Szwajcarach, którzy służyli w armji hiszp:. — W blizkości *Waduz*, rzeka *Ren* wystąpiła z koryta, i znaczne zrządziła szkody.

Włochy. — Ojciec Śty 1go b. m. przedstawił kongregacji Kardynałów, następuiące zapytania: Jaka i w iakiej formie ma być ogłoszoną amnestja, w iaki sposób ma być umorzonym dług państwa, czy wojsko cudzoziemskie ma być zachowane lub rozwiązane, czy lepiej iest dla państwa ustanowić iednego lub 2ch Sekretarzy stanu. — Przyszłego roku zjazd uczonych włoskich, ma odbyć się w *Rzymie.* Wychowanie publiczne zupełnej ulegnie zmianie. — Następuiące koleie żelazne maią być założone w państwie Papiezkiem: z *Bolonji* do *Liworno*, z *Bolonji* do *Ankony*, z *Ankony* przez Apeniny i *Rzym* do *Cziwitywekchji.*—Ojciec Sty 2go b. m. udał się pieszo w towarzystwie 2ch Prałatów i kilku Szwajcarów z *Kwirynalu* do Kościoła Zakonnic all'Unità. Od czasu Papieża *Klemensa XVIgo*, nie widziano na ulicach *Rzymu* Ojca Śgo pieszo. Po Nabożeństwie odwiedził Klasztor, a Zakonnice przypuszczone były do ucałowania nóg i rąk Jego Świątobliwości. Lud na ulicy głośne wydawał okrzyki radości, gdy Ojciec Sty odebrał prośbę z rąk ubogiego. Co Czwartek udziela posłuchania.

Rozmaitości. — *Która godzina?* Jeżeli nałogowy próżniak czyni takie pytanie, przekonywa tem samem: że poznał cenę czasu i pracować myśli. Dla tego pewien dziedzic postrzegaiąc często wałęsaiących się, lub stoiących na słońcu za ścianami leniuchów, kazał postawić wieżyczkę na szczycie swego domu, i na niej umieścił zegar biiący; a ile razy napotkał próżnuiących, pytał: *Która godzina?* W krótce ludzie zaczęli skrzętnie pracować, i przekonano się, że marnowanie drogiego czasu wynika najwięcej z niewiadomości, jak on prędko uchodzi, a nigdy nie wraca. Każdy uważał nietylko na godziny, ale nawet i na kwadranse; zegar iest najlepszym *ekonomem*, a ieśli kto iego głosu nie dosłyszy, zwykle drugiego pyta: *Która godzina?*

— Sprawa szczególnego rodzaiu wytoczoną została przed Trybunał Policji Poprawczej w Paryżu. Panna Elżbieta *Bonnemain* (Bonmę), 19-letnia służąca, zapozwała Panią Scholastykę Filibertę du *Vie Boa* wdowę *Poilgris*, 63-letnią obywatelkę, z własnych i niemałych utrzymuiącą się funduszów. Powódka oskarzyła pozwaną o obelgi czynne, podarcie czepka, sukien i innych części ubrania; żądaiąc 1,200 franków wynagrodzenia za szkody poniesione, i świadectwa dobrej służby, które pozwana Pani wzbraniała się iej wydać. Na żądanie sądu, Panna *Boumę* taki uczyniła wywód sprawy: »3 miesiące temu przyięłam służbę u Pani *Poalgri.* Nim to nastąpiło, Pani żądała najskrupulatniejszych rekomendacji, co iej dostarczonem zostało. Sądziłam po tych wypytywaniach z iej strony, że mi chciała powierzyć staranie o dziecku, tymczasem oddała mi pieczę... swego pieska. Zaraz pierwszego dnia wejścia w obowiązki, Pani wręczyła mi kilka arkuszy zapisanego papieru, z napisem: *Instrukcja dla Elżbiety*, polecaiąc mi, abym pilnie to przeczytała, rozważyła, i do rozkazów iej zastosowała się. Sextern ten dotyczył wychowania fizycznego i zwyczaiów hygienicznych starego psa Paninego, nazwiskiem *Tody.* Całą instrukcję czytać sądowi byłoby zbytecznem. Ograniczę się tylko na przytoczeniu kilku artykułów: *Art: 1.* Co rano, o godzinie 6tej w lecie, a 8mej w zimie, *Elżbieta* wyprowadzi psa na dziedziniec, i tam czekać będzie, aż...... *Art: 9.* Ile razy dawać mu będzie ieść, tyle razy sama udawać będzie że je, dla zachęcenia psa do iedzenia. *Art: 18.* Ile razy wieczorem nie będę w domu, *Elżbieta* zachęci *Todego* do spania, w lecie o godzinie 10tej, a w zimie o 8mej wieczorem, kładąc się przy nim i udaiąc że spi, aż póki pies nie zaśnie. *Art: 26.* Obchodzić się będzie z nim iak najłagodniej, i nigdy go nieofuknie. *Art: 31. Elżbieta* wyprowadzaiąc psa na spacer, wybierać będzie miejsca spokojne, gdzie mało ludzi uczęszcza. Przy zbliżeniu się żołnierzy, dzieci, albo iakich innych osób, które zwykle z psami drażnią się, weźnie *Todego* na ręce. Takich przepisów było 140. Wszystko to zdawało się mi nierozsądne, ale że mi Pani przyobiecała 400 fr: zasług rocznych, a przytem wykonanie przepisów nie było bardzo trudne, oddałam się z gorliwością moiemu zawodowi. Pomimo tego, Pani była nadzwyczaj wymagaiącą Ile razy wychodziliśmy na spacer, a było mokro na ulicy, trzeba było psa brać na ręce, toż kiedy słońce świeciło zbytecznie. W tłusty wtorek spotkaliśmy Maskaradę *wołu tłustego.* Wzięłam psa na ręce, ale iakiż był mój wstyd, gdy w obec całej publiczności Pani zawołała na mnie: »Co ty robisz, podnieś go wyżej, bo nic nie widzi." Ostatnim razem byłam z nim na *maiówce*,

przyznaię, że wolałam bawić się z moim przyiacielem, aniżeli zabawiać psa. Po powrocie do domu, *Tody* warcząc przeraźliwie, poszedł na skargę do Pani. Pani wpadła w złość, uderzyła mnie w twarz, podarła na mnie odzież. Tak pokrzywdzona i obrażona, żądam 1,200 fr: nagrody." Sąd rozważył tę dramę komiczną, i skazał Panią *Poalgri* na 16 fr: kary, i zapłatę 150 fr: wynagrodzenia pokrzywdzonej służącej. — Do nadzwyczajnych i niesłyszanych osobliwości, należy wiadomość ogłoszona przez hiszpańską gazetę zwaną *bezstronną*, że w Hiszpanji niedawno kobieta maiąca lat około 80, powiła bliźnięta.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bułgaryn Sekr: Gimn: z Mińska; Dobrycz Teod: Inspe: Szkół z Hrubieszowa; Jerzmanowski Max: Naczel: Pow: z Rawy; Gumiński Józef Oby: z Poznania; Jasiński Inspek: Służby Zdrowia z Płocka; Leski Konst: Oby: z Swiątnik; Myszkowski Rom: Oby: z Goławic; Narbut Karol Oby: z Prużany; Orzeszko Juljan Oby: z Gub: Żytomierskiej; Szczygielski Fran: Oby: z Rossji; Wężyk Ign: Dz: z Wólki Nosowskiej. (G. P.)

DONIESIENIA.

W dniu 18/30 b. m. o godz: 12 w połud:, w Biurze Zarządu Kom: Ląd: i Wodnych, odbytą zostanie licytacja na ogólne oddanie DOSTAWY Materjałów kamiennych, do utrzymania dróg bitych w Królestwie.

W dniu 11/23 Lipca r. b. w Szpitalu Dzieciątka JEZUS, w obecności Członka Rady Szczegółowej, sprzedane będą o godzinie 10tej z rana, Sprzęty i Naczynia Apteczne do użytku zdatne, iako to: KOCIOŁ miedziany, dwa ALEMBIKI, PRASSA, MŁYNEK, SZAFY i STOŁY z szufladami duże, SŁOJE, SŁOIKI, FLASZKI, FLASZECZKI, BANJE kamienne, i inne drobne Rzeczy, a to za gotowe pieniądze; każdy więc maiący chęć zakupienia takowych, zechce się zgłosić w oznaczonym terminie. Członek Rady, Lepiże.



POSESSJA Nrem 1413, z frontami od 3ch ulic Wielkiej, Zielnej i Sto-Krzyzkiej położona, z różnemi wewnętrznemi zabudowaniami, w należytym stanie zostaiąca, iest do sprzedania z wolnej ręki; o warunkach sprzedaży u właścicielki pod wyżej wspomnionym Nrem dowiedzieć się można.

Niżej podpisany, zawiadamia Szan: Publiczność, iż w Sklepie iego przy ulicy Miodowej pod Nr 490, nabyć można MATERACY włosianych i na sprężynach, Kanap, Foteli, lub Fatersztuli, Ozdób do firanek.— Są także artykuły służące do podróży, iako to: Kufry, Futerały na kapelusze i poduszki.— Oraz KOCZ nowy średniej wielkości, ze wszystkiemi rekwizytami, zbudowany przez dobrze znanego w Warszawie Fabrykanta Poiazdów, za cenę zł. 2450, iest do sprzedania, z zaręczeniem za dobroć roboty i trwałość. Osoby życzące go widzieć, raczą się zainformować w Sklepie od 2ej do 6ej po południu. Banasiewicz.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
w Warszawie na Solcu pod Nr 2913.

Pszenne i żytne MĄKI w wszelkich Numerach, Żytna, Razówka, pszenne i żytne Otręby, Kasza perłowa i zwyczajna ięczmienna, ciągle są trzymane w zapasie, i sprzedaią się w Lokalu samych Zakładów, iako też w iedynym ich składzie przy ulicy Trębackiej pod Nr 638, po iednakich cenach. Dyrektor Zakładów, *Laessig.*

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
w Warszawie na Solcu pod Nr 2913.

Dębowe i sosnowe DESKI zbrzeżne i opołki, z zupełnie zdrowych, czystych, zeszłej zimy rąbanych, i nie wodą otrzymanych kloców rznięte, iuż przesuszone i bez sinego bilu, znajduią się ciągle w zapasie, i z powodu, że Zakłady tutejsze, iedynie odznaczaiące się Deski na skład i późniejszą sprzedaż przeznaczaią, po niskich cenach nabyte być mogą. Dyrektor Zakładów, *Laessig.*

Niżej podpisana DENTYSTKA, zmieniaiąc swe mieszkanie na Krakow:-Przedmieście, naprzeciw Dobroczynności, Nº 439, ma honor polecić się względom Szano: Publiczności, z swą sztuką, w której od lat kilkunastu pracuiąc, wydoskonaliła się, i z wszelką pewnością zaręczyć może za najzręczniejsze wprawianie poiedynczych zębów i całkowitych dolnych i górnych rzędów, tudzież za czyszczenie, plombowanie, osadzanie zębów i za wszelkie tym podobne czynności.— Mam zaszczyt przypomnieć także, iż środki leczenia zębów przez Ojca (ś. p. Laemlejn) używane, są mi znane iak najlepiej.— Cecylja z Laemlejnów *Detroit.*

LOKAL nowo wyrestaurowany, składaiący się z 7 Pokoiów, Salonu z balkonem, Kuchni angielskiej, Stajni, Wozowni i Góry osobnej, na 1m piątrze, do naięcia od Sgo Michała, przy ulicy Smolnej pod Nr 1286 lit: B, w bliskości Nowego-świata, idąc Nową Drogą po prawej ręce, za Ogrodem Najwyższej Izby Obrachunkowej.



Ktoby miał do wypożyczenia Złp. 45,000 na 1szy Nr hipoteki Dóbr w tutejszej Gubernji, na procent umiarkowany; raczy się zgłosić, lub zostawić adres w Handlu Win P. Overbeck przy ulicy Nowo-Senatorskiej.

POMIESZKANIA różne i SKLEP przy ulicy Bielańskiej, do naięcia, w domu pod Nr 598, Sklep po Jubilerze; całe 2gie piątro, to iest 4ry Pokoie od frontu z Kuchnią; oraz w domu Nro 597, 3 POKOJE od frontu, z Kuchnią angielską, do naięcia od Sgo Michała; a różne LOKALE w każdym czasie do wynaięcia. Wiadomość u gospodarza, w domu Nro 597 na 1m piątrze od frontu.

LOKAL na 1m piątrze od frontu, 8 Pokoiów z Kuchnią angielską, Izbą kuchenną i Spiżarnią, Stajnia na 4ry konie, Wozownia na 2 Poiazdy, Piwnica i Drwalnia, do naięcia od Sgo Michała, przy ulicy Leszno Nr 723. Wiadomość u właścicielki domu, na 2m piątrze od frontu.



POWÓZ używany, lekki, iednakże mocno zbudowany, zdatny do miasta i do podróży, ze wszystkiemi rekwizytami, iest do sprzedania. Wiadomość pod Nr 778 przy ulicy Elektoralnej.

Zawiadamiam Szano: Interesentki, iż przeniosłam mieszkanie moie z ulicy Królewskiej, na Krako:-Przedm:, do pałacu Karasia Nro 2783, wprost statuy Kopernika; oraz że wykładam teraz zupełnie najnowszym zagranicznym sposobem, NAUKĘ KROJU z Miary, wszelkich Ubiorów Damskich, a to iuż bez żadnego form wycinania, przez co iest nadzwyczajna łatwość robienia najtrudniejszych Staników do Sukien i Szlafroczków (których nie przymierza się), oraz w najświeższym guście Mantylek. Dla tego też w dniach 9, każda Osoba (bez zawodu) dokładnie wyuczoną będzie; za co zaręczam. T. *Hirosz.*

BANK POLSKI.

Ogłasza, iż w d. 22 Lipca (3 Sierpnia) r. b. o godzinie 10 z rana, odbędzie się w Biurze Banku głośna in plus licytacja na wydzierżawienie MYTA z Mostu, na rzece Wieprzu pod Kośminem w Powiecie Lubelskim, na czas 3ch-letni od d. 1go Września r. b. poczynaiąc. Licytacja zacznie się od summy Rsr. 1890 rocznie. Przystępuiący do licytacji, winien złożyć wadjum Rsr. 189, które nieutrzymuiącemu się przy licytacji, zwrócone zostanie. Warunki codziennie wyiąwszy świąt, w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku, i w Rządzie Guber: Lubelskim od 10 z rana do 2 z południa, przejrzane być mogą.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski*.
Naczelnik Kancelarji, *Lubkowski*.

[illegible]

pnych, codziennie o godz: wyżej wymienionej, aż do wyprzedania w Sklepie Starego Teatru na Krasińskim placu, obok ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1790, prawnie zaięte Ruchomości, iako to: mnóstwo Sprzączek, Tasiemek, Płócienek, oraz wiele innych wyrobów, kilkanaście tysięcy łokci Taśmy gummo-elastycznej na szelki, szerokiej i wązkiej, kilkaset par Kaloszy gummo-elastych, Mekentosze, Peleryny, Poduszki, i różne wyroby Gummo-elastyczne, oraz Gummy-elastycznej kilka centnarów i różnych popsutych wyrobów Gummo-elastycznych; Włóczki prawdziwej angielskiej, Peli iedwabnej, Bawełny i Przędzy bawełnianej kilkaset funtów, różnych Szelek w najlepszym gatunku kilkaset par gummo-elastycznych; wyrobów Rękawiczniczych, wykrojków na Szelki kilkadziesiąt tuzinów, wszystko to przez publiczną licytację częściowo i partjami większemi, stosownie do życzenia Publiczności sprzedanem zostanie. Osoby chęć kupna maiące, mogą codziennie oglądać wyrażone wyżej przedmioty o godz: 4ej po południu przy ul: Tamka pod Nr 2843, w Fabryce Wyrobów Gummo-elastycznych. Edward *Marjewski*, Kom: Tryb:.

PORTER MARCOWY.

Z dniem 13go b. m. rozpoczętą została sprzedaż PORTERU MARCOWEGO w Fabryce moiej; o czem mam honor zawiadomić Szanowne Osoby, będące w stosunkach handlowych z powyższym zakładem.

Wojciech Sommer, junior.

Potrzebną iest PANNA, znaiąca roboty Krawieckie Damskie i zatrudnienia się Gospodarstwem Domowem na wieś, w bliskości Warszawy. Bliższą wiadomość udzieli Stróż domu Nro 739 na Tłumackiem, dawniej Ossolińskich teraz Zawadzkiego.

Podpisana Ochmistrzyni, utrzymuiąc Szkołę Wyższą Płci Żeńskiej przy ulicy Podwal, objęła takąż Szkołę przez lat 30 istnieiącą pod Nr 1313 przy ulicy Nowy-Świat i Ordynackiej. Najusilniejszem staraniem moiem będzie w Zakładzie tym utrzymać porządek, ścisły dozór i pod każdym względem odpowiedzieć położonemu we mnie zaufaniu. Do wykładu nauk używam Nauczycieli Rządowych, lub takich tylko, którzy maią upoważnienie od Komitetu Examinacyjnego; przedmioty naukowe wykładane w moim zakładzie są: Religja, ięzyk polski, rossyjski, francuzki, niemiecki, arytmetyka, historja, ieografja i kaligrafja; roboty ręczne, iako to: szycie, hafty rozmaite; z talentów: muzyka, taniec, rysunki. Nadto do pomocy w lekcjach i konwersacji w ięzykach, utrzymuię ukwalifikowane Guwernantki i Korepetytorki. Zakład dzieli się na trzy klassy, oraz iest i klassa wstępna. Uczennice klassę wstępną kończą w rok, iak również i w innych klassach po roku zostaią ieżeli są pilne; w najgorszym razie, kurs nauk nad dwa lata przeciągać się nie może.— Felicja *Banasiewicz*.

MŁODZIENIEC liczący lat 14 do 15, maiący chęć nauczenia się HANDLU, który będąc z dobrego domu może zostawać na swój własny sprawunek, iedynie taki znajdzie miejsce przy ulicy Krochmalnej Nro 1108 w Fabryce Porteru i Piwa Bawarskiego, J. G. *Schaefer* et *Comp:*.

Klemens RYCHTER, wydalaiąc się z kraju za Paszportem Emigracyjnym, uprasza wszelkie Osoby mogące sobie rościć iakiekolwiek pretensje do niego, ażeby się zgłosić raczyły w przeciągu miesiąca pod Nr 626 przy ulicy Koziej w Warszawie.

Jest do sprzedania razem lub częściowo 200 korcy OWSA, za pomierną cenę, każdego czasu, na Krak:-Przedm: pod Nr 388, w pałacu dawniej Tarnowskich.

Doniesienie Loteryjne

Z KANTORU J. DAWIDSOHN

w domu własnym przy ulicy Senatorskiej pod Nr 453.

W ukończonej 67 Loterji Klasycz:, naatępuiące wygrane padły w moim Kantorze, a mianowicie:

Nr	14,634	Rsr.	3,000	czyli złp.	20.000.
Nr	11,884	Rsr.	750	ditto	5,000.
Nr	12,223	Rsr.	750	ditto	5,000.
Nr	6.315	Rsr.	300	ditto	2,000.
Nr	4,531	Rsr.	100	ditto	666 gr. 20.
Nr	10,895	Rsr.	100	ditto	666 gr. 20.
Nr	18,521	Rsr.	100	ditto	666 gr. 20.
Nr	18,858	Rsr.	100	ditto	666 gr. 20.

prócz wielu pomniejszych wygranych, które czynią Rsr. 10,000 czyli Złp. 66,666 gr. 20. LOSOW nowych do 1ej kl: 68 Loterji, aż do chwili ciągnienia w Kantorze moim każdoczesnie nabyć można. Osoby na prowincji zamieszkałe chcące mieć sobie Losy przesłane, franko do mnie zgłosić się raczą, a ia za akuratność w dopełnieniu ich życzeń, drogą korespondencji zaręczam.

W dalszym ciągu odbywanej sprzedaży publicz: OBRAZÓW, z galerji po ś. p. Kokular Profesorze Malarstwa pozostałej, licytacja pomienionych Obrazów celniejszych Mistrzów, po większej części oryginały szkół: Włoskiej, Flamandskiej, Francuzkiej, Bolońskiej, Niemieckiej i t. p., niemniej Wzorów i Rysunków, a przytem i Sreber, odbywać się będzie, począwszy od Poniedziałku to iest 8/20 b. m. codziennie po połud:

od godz: 4, wyiąwszy dnie świąteczne i galowe. Miejsce licytacji na Krako:-Przedm: pod Nr 402, naprzeciw Kościoła Sgo Krzyża, na 2m piątrze.

Kawaler lub Dzieci, którzyby życzyli MIESZKAĆ przy Familji Niemieckiej, raczą się zgłosić pod Nr 82 przy ulicy Kanonja, na 3cie piątro. — Przyjmuią się tamże Krzesła do wyplatania trzciną; oraz Szycie i robienie Skarpetek.

W dniu 10/22 Lipca r. b. o godz: 10 z rana, sprzedane będą przez publiczną licytację za gotowe pieniądze, PALE wydobyte z koryta Wisły, po dawnym moście, wprost ulicy Mostowej, złożone nad bulwarkiem przy ogrodzie Zamkowym, a mianowicie Pali brzostowych sztuk 31, dębowych 19, sosnowych 7, oszacowanych w ogóle na summę Rsr. 41 k. 90. Licytacja odbędzie w miejscu gdzie złożone pale. Przystępuiący do licytacji, złoży na wadjum Rsr. 8.

W domu pod Nrem 679 i 680 przy ulicy Leszno, iest do wynaięcia każdego czasu, pięć POKOI z Kuchnią angielską, na 1szem piątrze; do tego Piwnica, Drwalnia, Góra, oraz Stajnia i Wozownia. Wiadomość tamże, u Właściciela.



W Sklepie pod Nr 496 przy ulicy Senators:, wprost pałacu Prymasowskim zwanego, Ruchomości, iako to: skład różnych STAMBUŁEK glinianych w rozmaitych kształtach, z okuciem i bez, na tuziny, w dniu 8/20 Lipca r. b. o godzinie 9 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną. Felix Krupiński, Komornik.

W dniu 8/20 Lipca r. b. o godz: 4ej z południa, w domu pod Nr 912 przy ulicy Chłodnej położonym, sprzedane będą przez publiczną licytację RUCHOMOŚCI, iako to: Łyżki srebrne, Tabakierki, Zegar ścienny, Pościel, Garderoba, Meble, Sprzęty kuchenne, oraz Krowy, do pozostałości Szymona Garbińskiego należące, a to za gotowe natychmiast płacić się maiące pieniądze. Wojciech Troianowski, Reient.

BANK POLSKI.

Podaie do wiadomości, iż z powodu niedoszłej do skutku powtórnej licytacji w dniu 3/15 Maja r. b., wyznaczony zostaie nowy termin na dzień 12/24 Lipca r. b. o godz: 11 rano, do odbycia w Sali Posiedzeń Banku głośnej in plus licytacji, na sprzedaż Kamieni ciosowych apasserowanych, a mianowicie:

a) Laufrów sztuk 196	maiących stóp kubicz:	2009, 4.
b) Bindrów sztuk 261	ditto	1953, 2.
c) Modelowych sz: 63	ditto	749, 5.
Razem sztuk 520	maiących stóp kubicz:	4714, 1.

nad brzegiem Wisły pod Solcem (w Gubernji Radomskiej) znajduiących się, poczynaiąc od ceny zniżonej kopiejek sr. 20 za iednę stopę kubiczną.

Przystępuiący do licytacji, obowiązani będą złożyć na wadjum w kwocie Rsr. 100; o bliższych warunkach licytacji poinformować się można w każdym czasie w Biurze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego.

Prezes, Radca Tajny, J. *Tymowski.*
Naczelnik Kancelarji, *Lubkowski.*

KANTOR
EXPEDYCYJNY i KOMISSOWY
pod firmą L. Toeplitz et Comp: w Łowiczu, w domu Szumanna № 226.

Niżej podpisani, zawiadamiamy interesowane osoby, iż w mieście tutejszem otworzyliśmy KANTOR Komissowy i Expedycyjny, celem ułatwienia wszelkich stosunków handlowych i prywatnych, za pośrednictwem Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, a mianowicie: Expedjowanie transportów tak z Warszawy na Prowincję, iakoteż z Prowincji do Warszawy wysyłanych, przyjmuiemy za ustnem lub listownem zgłoszeniem się.— Oprócz tego, następuiące w Kantorze naszym znajduią się Składy Komisowe, iako to: 1) PAPIER z Fabryki Soczewki PP. J. Epstejn et Comp:, który nie ustępuie w dobroci najcelniejszym tego rodzaiu Fabrykom zagranicznym. 2) Skład Komisowy Patentowanego LAKIERU Chińskiego do obuwia, oraz wszelkich LAKIERÓW wodotrwałych do skór, drzewa, metali rozmaitych, rycin, mapp i t. p., w różnych kolorach, tak olejnych, żywicznych, iakoteż i spirytusowych w najlepszych gatunkach, pochodzące z nowego Zakładu fabryki Patentowanej w Warszawie, P. Konstantego Orłowskiego, który sprze-

[illegible]

...zrobić przystępnem pod względem ceny, aby ze sposobności tej nieledwie każdy mógł korzystać. Począwszy więc od dnia 12go b. m. w każdą Niedzielę i Święta, Omnibus kursuią z Warszawy do Zacisza, to iest z przed-Łazienek przy Moście, z rana od godz: 7 do 12, a po połud: od 3 do 10. Opłata zaś od Osoby za ieden przeiazd po kop: 12 (gr. 24).— Gdyby zaś kto życzył sobie w dzień powszedni wyłącznie dla siebie wynaiąć Omnibus, może go zamówić w Sklepie Mydlarskim pod firmą Karol Scholtze przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw domu Rezlera.— Prócz tego, Omnibus codziennie w porze po południowej od 3 do 10 kursować będzie z pod kolumny Króla Zygmunta do Galarów na kąpiele przeznaczonych, za opłatą od Osoby po kop: 6 (gr. 12). Edward Quel.

☞ PORTERU ☜
ZAPASOWEGO, z WARÓW
MARCOWYCH,
DOTYCHCZAS w LODOWNI
KONSERWOWANEGO,

iedynie tylko w Fabryce podpisanych dostać można, i Sprzedaż onego iuż z dniem 11tym Lipca r. b. rozpoczęła się, i przez miesiące Lipiec, Sierpień, a najdalej do połowy Września, uskuteczniać się będzie.

J. G. Schaefer et Comp:.

Jutro w handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej, na Śniadanie: Polędwica, Comber, Pieczeń barania, huzarska i cielęca, Kaczki, Kapłonki, Zrazy bite z grzybami, Potrawa z pulard, Kotlety, Kurczęta, Raki, Kalafiory. — Obiad: Barszcz z kiełbasą, Rosół z kluskami francuzk:, Sztuka mięsa, Mostki z ryżem, Pieczyste trojakie, Legumina, Makaron z szynką.